

Moje przeżycia wojenne  
 W roku 44 przechodził nasz front.  
 Niemcy wzięli a Sowietci ich gnali, i tak  
 po drodze niszczyli zabudowania,  
 minowali mosty, i drogi. Ludzie uciekali  
 do lasu by uciec im z drogi. Ja  
 wtedy byłam chora więc leżałam w  
 łóżku. Mamusia musiała być prznie.  
 Tatoś był w lesie z kerową. Landarmejja  
 polowa zabierała ludzi do kopania  
 okopów. Mamusia teraz się popadła, ale  
 uciekała im. Mamusia posiedziała parę  
 godzin w zycie. Landarmejja postrelała  
 potem przestała strzelać mamusia wyszła  
 z zycia. Potem pojechalismy do lasu, w  
 lesie bylimy już bezpieczni. Sytko  
 obserwowalimy pożary. Cały noc  
 nie spalimy, na drugi dzień rano byli

283

już Sowieci. Niemca nie zobaczyliśmy i  
nie widzimy aż dotąd.

Wisznie dn 19 VI 1946r.

Wisznie pow. Włodawa

Leśniczówce

Józefa

Klasa IV